C

Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 72 — Warszawa, 8 września 1947 r. — Rok III

Dramatyczny wyścig górski kolarzy

Seria zwycięstw krakowskich piłkarzy

Turniej Słowiański pod znakiem zapytania

Przedolimpijska amnestia ogłoszona

POZNAŃ, 7.9. (tel. wł.) — Na ostatnim swym posiedzeniu zarząd P. Z. B. powziął kilka doniosłych uchwał, dotyczących organizacji Turnieju Słowiańskiego oraz amnestii dla zawodników zdyskwalifikowanych terminowo. Na ponowną prośbę Zarządu PZB do AIBY, aby tytułem wyjątku jeszcze w tym roku Turniej Słowiański, mimo nienależenia ZSRR i Jugosławii do Międzynarodowej Federacji Bokserskiej, mógł dojść do skutku, Zarząd AIBY odpowiedział odmownie. Z drugiej strony, ani Związek Czeskiej Unii Bokserskiej, ani Jugosławia nie odpowiedziały dotychczas na depesze PZB w sprawie udziału w turnieju.

Powyższe sprawy rozstrząsano na zebraniu Zarządu, na którym także poruszono sprawę niemożności urządzenia Turnieju w Poznaniu ze względu na brak hali. W czasie bowiem od 2 do 5 października obszerny pawilon Międzynarodowych Targów Poznańskich, w którym miał się odbyć Turniej Słowiański, zajęty będzie pracami przygotowawczymi Ogólnopolskiej Wystawy Rolniczo-Ogrodniczej.

Wobec wyłaniających się powyższych trudności, Zarząd powziął uchwałę, że w razie gdyby w ogóle Turniej Słowiański doszedł jeszcze do skutku to rozegrany będzie ew. w Warszawie, w sali na Służewcu. Gdyby reprezentacja Czechosłowacji i Jugosławii nie odpowiedziały przychylnie na start w Turnieju do początku przyszłego tygodnia, a PZB mając zapewniony przez PUWF przyjazd reprezentacyjnej drużyny ZSRR — Zarząd zorganizuje w miejsce Turnieju spotkanie międzypaństwowe ZSRR — Polska. Miejsce spotkania podane będzie po ostatecznym sfinalizowaniu meczu.

AMNESTIA

Na tym samym zebraniu wypłynął rewelacyjny wniosek — amnestia dla zawodników zdyskwalifikowanych terminowo, przyjęty z wielkim aplauzem przez zebranych. Zarząd PZB, doceniając doniosłość przygotowania odpowiednich kadr olimpijskich i chcąc dać wszystkim bez wyjątku zawodnikom możność wykazania w okresie przygotowań olimpijskich swoich umiejętności i uzdolnień, zawiesił na okres do dnia 1 września 1948 r. wszystkie nałożone na zawodników kary za wykroczenia, popełnione do dnia 1 września 1947 r., z wyjątkiem dyskwalifikacji dożywotniej. Jeżeli w okresie do dnia 1 września 1948 r. zawodnik będzie się zachowywał nienagannie, kara zostanie zniesiona. W razie zaś powtórzenia się wykroczenia zawodnika, któremu kara została zawieszona, kara ta wchodzi natychmiast w życie, niezależnie od bardzo surowego ukarania za nowe wykroczenia. PZB spodziewa się jednak, że zawodnicy zrozumieją powagę przygotowań olimpijskich, zachowają tak na ringu, jak i w życiu osobistym takt i dyscyplinę godną prawdziwego sportowca.

Dobrze się stało, że PZB w okresie przygotowań olimpijskich zajął się sprawą zdyskwalifikowanych terminowo zawodników, gdyż m. in. znajduje się kilku, którzy rokowali jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Mamy tu na myśli przede wszystkim bokserów KS Zjednoczone (Łęczkowski). Spodziewamy się, że wszyscy pięściarze chwilowo zdyskwalifikowani, wykażą teraz jak najdalej idącą karność i swym postępowaniem zmażą te przewinienia, które stały się podstawą ich słusznego i surowego ukarania. (Ol).

★

Pewne wątpliwości nasuwają oczywiście sugestie PZB zorganizowania Turnieju Słowiańskiego względnie spotkania z ZSRR, ponieważ w obu wypadkach nastąpi zdecydowany sprzeciw AIBY, która w wypadku samowoli ze strony władz PZB może zawiesić nasz związek bokserski w prawach członka Unii Międzynarodowej. Niewątpliwie zarówno Turniej Słowiański jak i mecz z pięściarzami radzieckimi byłyby dla nas niezwykle frapujące, jednak, należąc do AIBA musimy podporządkowywać się jej zarządzeniom, a ze spotkaniem z doskonałymi bokserami ZSRR wstrzymać do czasu załatwienia przez Związek Radziecki niezbędnych formalności.

Zawieszenie przez AIBA — Polskiego Związku Bokserskiego, byłoby dla nas ciosem szczególnie dotkliwym, teraz, w okresie przygotowań przedolimpijskich.

O 5 METRÓW LEPIEJ

Kiesewetter, który startował na meczu Warszawa — Praga ubiegłej niedzieli, w drodze powrotnej z Polski, rzucił w Opawie oszczepem — 71,66 m. to jest o 5,56 m lepiej od starego rekordu CSR.

Bramkarz - napastnik



takie pojedynki często, bo aż 5 razy zakończyły się porażką bramkarza ASC Basel w spotkaniu z Rob. Reprezentacją Warszawy

Dręglewicz skacze 181 cm

KRAKÓW, 7.9 (Tel wł.). Dwudniowa impreza lekkoatletyczna na stadionie miejskim inaugurująca jesienny sezon krakowskiego OZLA przyniosła w ramach dziesięcioboju o mistrzostwo okręgu doskonały wynik w skoku w zwyż. Dręglewicz (Cracovia) poza konkursem skoczył 181 cm., uzyskując najlepszy w tym roku wynik w tej konkurencji. Mistrzem okręgu w dziesięcioboju został poraz trzeci z rzędu Skawina (AZS), uzyskując 5.064 punkty o 262 punktów więcej, niż w zeszłym roku. Wicemistrzem został Kuc (Wisła) 4.715 p. 3) Sękowski (Cr.) 4.677 p. 4) Chojnik (Wisła). 5) Cetnarski (Wisła).

Pięciobój pań wygrała również poraz trzeci z rzędu Mitanowa (Legia) uzyskując 185 p. (nowy rekord okręgowy), 2) Stachowicz (Legia) 174 p. (również wynik lepszy od rekordu okręgowego, 3) Pieczara (Legia) 117 p.

Poza tym odbyły się dwa spotkania drużynowe: juniorzy Cracovii pokonali juniorów Wisły 58:49, a w meczu kobiecym HKS Kraków pokonał RKS Legię 109:78, zdobywając po raz drugi z rzędu nagrodę przechodnią architekta Plebańczyka.

Zasługują na wyróżnienie: Gorzkowska (HKS) 100 m — 13,2, skok w dal — 478 cm oraz Borowiec (HKS) 143 cm. w skoku w zwyż.

Sensacją tego meczu były porażki Mitanowej do młodziutkich harcerek Borowiczówny i Gorzkowskiej w skoku w zwyż, w dal i na 100 m.

Szwedzi nie mają jeszcze składu

SZTOKHOLM. (tel. wł.) — Skład reprezentacji Szwecji przeciw Polsce nie został jeszcze ustalony. Wyboru dokona komisja selekcyjna dopiero w poniedziałek po otrzymaniu raportu z przebiegu meczów i wykazanej na nich formy w niedziele.

NIEDZIELNE WYNIKI PIŁKARSKIE

Polonia Bytom — Wisła 1:7 (0:2)
Ognisko — KKS Poznań 3:4 (1:1)
Polonia W-wa — Polonia Świd. 3:0 (2:0)
Szombierki — Motor 3:0 w. o.
AKS — Grochów 6:0 (2:0)
Cracovia — Rymer 5:0 (3:0)
Gedania — Radomiak 1:1 (1:0)
Orzeł — ZZK Łódź 3:0 (1:0)
RKU — Pomorzanin 2:1 (1:1)
Garbarnia — ŁKS 3:1 (1:1)
Warta — Czuwaj 3:2 (1:1)
Lublinianka — PKS Szczecin 3:3 (0:2)
Tęcza — KKS Olsztyn 6:0 (4:0)
Tarnovia — Legia W-wa 5:2 (1:1)
Widzew — Ruch 1:11 (0:4)

SZWECJA w WALCE z całą Północą

SZTOKHOLM, 7.9. (tel. wł.). Skandynawski światek sportowy stoi całkowicie pod znakiem meczu lekkoatletycznego Szwecji przeciw Finlandii, Norwegii, Danii i Islandii. Po dwu pierwszych dniach prowadzi Szwecja 160 p.

W dwu dniach uzyskano następujące wyniki: 100 m Strandberg (Szw.) 10,9, 2) Thorwaldson (Isl.) 10,9 — skok w dal Strand (Szw) 732 cm, Laesker 7,22, 800 m Holst Soerensen (D) 1:49,8 sek., 2) Bengtson 1:51,3 — 5.000 b Nyberg (Szw.) 14:24,6, 2) Poeraele (Fin.) 14:25,6 — 110 pł. Lindman (Szw.) 14,6, 2) Sovivno (F) 14,8 — dysk Lindquist (Szw.) 48,87, Ramstadt (N) 48,50 — 200 m Clausen (Isl.) 21,9, Trandberg (N) 22 sek., trójskok Moberg (Szw.) 15,15 m, Ruatio (F) 15,14 — 400 m Lindquist (Szw.) 47,9, Holst Soerensen 48,4 — maraton Hietanen (Fin) 2:30,58, 2) Larson (Szw) 2:36,03, oszczep Hietanen (F) 70.58 m, Atterwal (Szw) 68,15 — tyczka Kataia (F) 4,20 m 10-ciobój Anderson 7045.

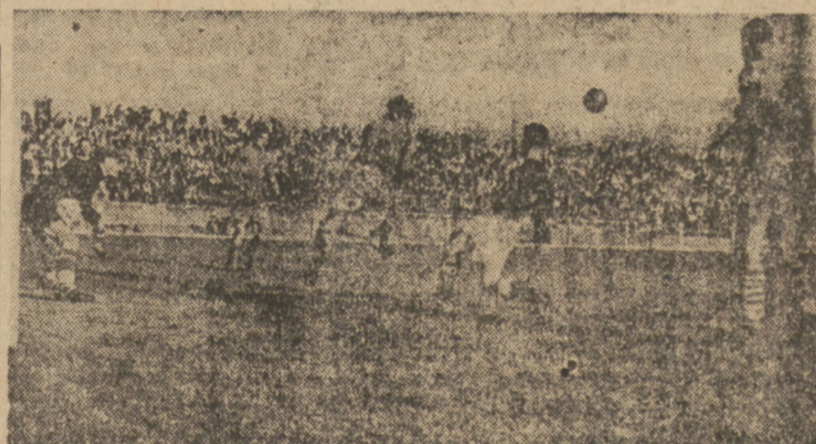
Szwajcarscy goście i warszawianie



ASC Basel (u góry) i Robotnicza Reprezentacja Warszawy przed meczem zakończonym wysokim zwycięstwem Polaków 5:0



...d Robotniczej Reprezentacji Warszawy często gościł pod bramką ASC Basel. Na zdjęciu bramkarz Szwajcarów szczęśliwie interweniuje



Jedna z licznych sytuacji pod bramką świdnickiej Polonii w niedzielnym meczu w Warszawie. Wypad Szularza zasto powany. Od lewej: Andrzejewski, Żiśka, Ślęzak (w podskoku), Szularz, Szymański

Na zakończenie obozu w Olsztynie

Słomczewska wygrywa z Hejducką

OLSZTYN, 7.9 (Tel. wł.). Na zakończenie obozu treningowego PZLA dla pań w Olsztynie — odbyły się zawody lekkoatletyczne. Dobrą formę wykazała Słomczewska, która pokonała w biegu na 100 m Hejducką i Moderównę w czasie 13 sek. oraz wygrała 200 m w czasie 27, przed Moderówną 27,4.

Z innych wyników na uwagę zasługują: oszczep — Sinoradzka 35,46, dysk — Dobrzańska 34,94 i Teskówna 34,72. Sinoradzka wygrała również kulę wynikiem 10,65 przed Petkówną 9,93. W skoku w dal Moderówna osiągnęła 4,91, w zwyż — Petkówna i Pelska po 134 cm. 80 m przez płotki wygrała łatwo Petkówna przed Pelską w czasie 13,6.

Równocześnie odbywały się konkurencje męskie w ramach meczu lekkoatletycznego HKS Tczew — SKS Społem Olsztyn, który zakończył się zwycięstwem lekkoatletów olsztyńskich 74,5:58,5. Osiągnięte wyniki były naogół słabe. Z lepszych wymienić należy nowy rekord okręgu mazurskiego, ustalony przez Jachimowicza w dysku — 34,27 oraz czas sztafety 4 x 100 m, którą wygrał Tczew 47 sek.

Przypuszczalny skład Sztokholmu na Warszawę

Wczoraj późnym wieczorem rozmawialiśmy telefonicznie ze Sztokholmem, pytając o skład ...olu tenisistów na mecz z Warszawą.

Brani są pod uwagę Örnberg oraz Rohlsson. Bergelin ostatnio chorował i nie wiadomo jeszcze, czy będzie się czuł na siłach, by grać w Warszawie. Z pań wysłana będzie albo mistrzyni Szwecji Lilleba Klofsten lub wicemistrzyni Alva Björk.

Tenisiści ze Sztokholmu odlatują samolotem w piątek rano.

Po zaciętych bojach

Olejniszyn mistrzem Szczecina

SZCZECIN, 7.9. (tel. wł.). Dziś zakończył się turniej tenisowy o mistrzostwo Szczecina, który zgromadził 30 rakiet z Krakowa, Warszawy, Łodzi, Sopotu i Gliwic. Turniej dał dobry obraz formy średniej klasy tenisistów krajowych. Bardzo dobrą formę, zwłaszcza wykazał Olejniszyn, który w niedokończonym spotkaniu z Bełdowskim prowadził 6:4 1:0, byłby zapewne wygrał. Niestety gra została niedokończona, gdyż Bełdowski z powodu skręcenia nogi musiał z walki zrezygnować. W finale z Piątkiem Olejniszyn grał prawie bez błędu i wygrał stosunkowo łatwo, mimo, że i Piątek pokazał dobrą formę. Piątek zasługuje na dobrą notę po Olejniszynie. Oniósł w półfinale przekonywujące zwycięstwo nad Ksawerym Tłoczyńskim.

Z graczy szczecińskich najlepiej wypadł Tomaszewski, który wygrał z Grochowskim: 6,1, 4:6 i 6:2, i stoczył ładną walkę z Bełdowskim.

Ważniejsze wyniki są następujące: panowie — Tłoczyński — Księżopolski 7:5, 0:6, 6:4, Piątek — Borowczak 6:3, 6:3, Olejniszyn — Skonecki II 6:2, 6:4, Bełdowski — Tomaszewski 7:5, 6:3. W półfinale: Piątek — Tłoczyński 6:4, 6:0, Olejniszyn — Bełdowski 6:4, 1:0 (skr.), finał Olejniszyn — Piątek 6:3, 6:3, 6:4.

Finał pań: Szeraucówna — Niewiadomska 6:2, 8.6. Finał miksta Szeraucówna — Tłoczyński — Andrutowa — Popławski 6:2, 6:4. Finał debla Tłoczyński — Olejniszyn — Popławski — Tomaszewski 6:1, 6:3, 6:4.

Poza konkursem para Tomaszewski — Popławski pokonała parę Mrokowski — Piątek 6:2, 6:2.

Liga Czechosłowacji

PRAGA, 7.9 (Tel. wł.). W rozgrywkach ligowych CSR w sobotę Bohemians zremisowały z Ziliną 2:2 (1:0). W niedzielę Cechie Karlin — Budziejowice 3:1 (1:1), Bratislava — Jednota 1:1 (0:0), Sl. Ostrova — Victoria Plzno 2:0 (1:0), Trnava — Slavia 3:3 (2:2).

Nowy rekord CSR na 800 m.

PRAGA (Obsł. wł.). W rozgrywkach Masarykowych w Mor. Ostrawie padł nowy rekord czechosłowacki w biegu na 800 m. Cevona uzyskał czas 1:52,1.

Zatopek przebiegł 5 km w czasie 14:30,6.

Kraków górą na wszystkich frontach

Cracovia rewanżuje się Rymerowi

Garbarnia wygrywa szczęśliwie z ŁKS-em

CRACOVIA — RYMER 5:0 (3:0)

KRAKÓW, 7.9. (tel. wł.). *Cracovia—Rymer 5:0 (3:0).* Cracovia zrewanżowała się Rymerowi za porażkę, poniesioną w Rybniku, odnosząc wprawdzie wysokie zwycięstwo, ale gra jej nie zachwyciła. Był to najsłabszy bodaj mecz Cracovii w obecnych rozgrywkach. Cała drużyna grała nieskordynowanie i chaotycznie. Nawet Parpan zagrał zupełnie zbytecznie rolę trzeciego obrońcy, zamiast współpracować pożytecznie z atakiem. Poza tem zdarzył się znów niemiły epilog zawodów.

W ostatnim kwadransie gry sędzia podyktował za faul na Szczldze rzut karny przeciwko Rymerowi. Strzał Jabłońskiego I bramkarz Rymera odparował, a przy ponownym strzale Jabłońskiego nastąpiło zderzenie pomocnika Rymera Janika z Jabłońskim I i Janika zniesiono z boiska, a następnie odwieziono karetką pogotowia z uszkodzonym żebrem. Przykry ten incydent poprzedziło wykluczenie z gry obrońcy Rymera, Studenta, tak, że do końca grał Rymer tylko w dziesiątkę. Rymer wystąpił w ogóle w osłabionym składzie, grając bez Parysa, Wilczka, Ustki i Pawletki.

Kolejność bramek była następująca: w 9-ej min. Szewczyk, w 22 Bobula, w 22-ej Szewczyk i po pauzie — w 5-ej Szewczyk i w 31 Bobula. Widzów około 10 tysięcy.

GARBARNIA — ŁKS 3:1 (1:1)

Garbarnia — ŁKS 3:1 (1:1). Drugi mecz niedzielny o wejście do ligi przyniósł również zwycięstwo drużynie krakowskiej. Garbarnia pokonała ŁKS 3:1 (1:1), zdobywając obie bramki w ostatnim kwadransie gry w przeciągu 7 minut. Do przerwy przeważał ŁKS, demonstrując wiele pięknych zagrań. W drużynie łódzkiej wszystkie linie do pauzy pracowały nienagannie. Zapowiadając raczej zwycięstwo ŁKS, zmieśli Garbarni. Pierwsza bramka pada w 15 min. Zdobył ją Łęca, — bardzo efektownie. W 40 min. Ignaczak dalekim strzałem uzyskał wyrównującą bramkę. Piłka przeszła ponad Pisarskim. Po pauzie więcej z gry ma Garbarnia, która silnie atakuje bramkę Łodzian. Ataki jej rozbija b. dobrze grająca obrona ŁKS-u Włodarczyk — Łuć. Przewaga Garbarni trwa przez 20 min. Później ŁKS dochodzi do głosu i przeprowadza kilka groźnych ataków. W 30-ej min. sędzia Gruszka z Katowic dyktuje rzut karny przeciwko ŁKS-owi za dość problematyczne przewinienie obrońcy na Nowaku. Ignaczak zamienia rzut karny na drugą bramkę dla Garbarni. W 7 min. później Rakoczy zdobywa trzecią bramkę dla Garbarni.

Gra po pauzie była bardzo ostra. Typowa gra za punkty. Z ŁKS-u wyróżnili się: Łęca, Karolak i trio obronne. Bardzo słaby był Baran, jako kierownik ataku, przechodzący wyraźny spadek formy. Hogendorfowi boisko Garbarni nie odpowiadało. W Garbarni jedynie Jakubik i Nowak wyróżnili się ponad poziom. Widzów około 8 tys.

AKS — GROCHÓW 6:0 (4:0)

CHORZÓW, 7.9 (Tel. wł.). Drużyna AKS-u zagrała znacznie poniżej swej normalnej formy i na tle słabego przeciwnika raczej zawiodła. Wynik nie odzwierciedla całkowicie przebiegu gry, powinien brzmieć znacznie wyżej.

Bramki dla AKS-u zdobyli: Spodzieja 2, Salwiczek 2, Kulik i Pytel po jednej. Widzów 5 tys. Sędziował p. Terpiński.

KLASA A SZCZECINA

SZCZECIN, 7.9 (Tel. wł.). W meczu o mistrzostwo klasy A MKS (Szczecin) pokonał PWMO (Słupsk) 5:2 (3:1). Wynik odpowiada przebiegowi gry, a nawet mógłby być lepszy dla gospodarzy. Gra była ładna, jednak trochę za ostra.

Wisła pogrążyła Polonię-Bytom

Wynik 7:1 deklasuje

KATOWICE, 7.9. (tel. wł.). *Wisła — Polonia (Bytom) 7:1 (2:0).* Nikt z pewnością z pośród 20 tysięcy widzów nie przypuszczał, że spotkanie Wisły z Polonią zakończy się tak sromotną porażką bytomiaków. Wprawdzie zwycięstwo Wisły nie podlega najmniejszej dyskusji, niemniej jednak było ono na podstawie przebiegu gry conajmniej o trzy bramki za wysokie.

Przechodząc do oceny drużyn, zaczniemy od zespołu krakowskiego. Jurowicz w bramce nie był specjalnie zatrudniony, w nielicznych jednak interwencjach wykazał dużą niepewność. Również i o obronie nie można powiedzieć niczego pochlebnego. Filek, o ile się wyróżniał, to jedynie ostrą grą. Najlepszą częścią drużyny krakowskiej była pomoc, w której brylował Wapiennik II, chociaż pozostali dwaj partnerzy niewiele mu ustępowali. W ataku najlepszym zawodnikiem był, znajdujący się w bardzo dobrej formie Kohut oraz Gracz. Artur — pracowity, chwilami jednak za powolny. Ze skrzydłowych na lepszą notę zasłużył Cieszewski, do którego mamy jednak pretensję o brutalne zachowanie się na boisku. Giergiel przechodzi obecnie raczej lekki spadek formy.

Z drużyny Polonii naprawdę trudno kogoś wyróżnić. Rzeszczuk ma na sumieniu 3 bramki, obrona — zagrała wprost beznadziejnie, pomoc — dużo słabsza od normalnego poziomu. W ataku również nic nie kleiło się.

Grę rozpoczyna Wisła. Na gospodarzach znać wyraźną tremę. W 12 min. Kohut, wystawiony przez Gracza, zdobywa pierwszą bramkę. Polonia jednak nie peszy się tym, a nawet zaczyna grać b. ładnie, mając do przerwy lekką przewagę. Niestety strzały napastników bytomskich przechodzą obok bramki. W 23-ej min. Cieszewski ze spalonego zdobywa drugą bramkę dla gości.

Po przerwie drużyna bytomska gra wyjątkowo słabo, natomiast Wisła wprost koncertowo. W tym okresie gry bramki dla gości zdobywają: w 47-ej min. Cieszewski, w 59 — Kohut, 68 — Gracz, 74 — Kohut, 78 — Gracz. Jedyną bramkę dla Polonii zdobywa Samidi z karnego. Sędziował wyjątkowo słabo p. Szperling z Łodzi.

Finały A-klasowców

Legia pobita w Tarnowie

Dwucyfrowe zwycięstwo Ruchu w Łodzi

TARNÓW, 7.9. (tel. wł.) — Tarnovia — Legia (Warszawa) 5:2 (1:1).

Pierwsze zawody eliminacyjne o wejście do extraklasy przyniosły bez większego wysiłku zwycięstwo Tarnovii. Przy pięknej pogodzie w obecności ponad 8 tys. widzów rozegrano te zawody, które były rewelacją tak dla miejscowej, jak i zamiejscowej publiczności.

Gra do pauzy otwarta. Pierwszego gola uzyskuje Tarnovia z rzutu karnego. Wyrównuje Legia w 32 min. Po pauzie 20-minutowa wyraźna przewaga Tarnovii, w którym to czasie uzyskuje dalsze bramki. Druga bramka dla Legii padła w ostatnich minutach. Wynik ten utrzymuje się już do końca. Bramki dla Tarnovii zdobyli: Roik II — 2, Kokoszka 1, Roik III — 1, Pirych II — 1.

Dla gości Cyganek i Szymański. Sędziował p. Świątek b. dobrze. Bramkarz Skromny najlepszy na boisku, uratował Legię od sromotnej klęski. Dobry był lewoskrzydłowy. (or).

★

TARNÓW, 7.9. (tel. wł.) — Zawody o wejście do klasy A między Tarnovią I B a Orzeczem Tarnów przyniosły 3:2 dla Tarnowa.

RUCH — WIDZEW

ŁÓDŹ, 7.9. (tel. wł.) — Ruch — Widzew 11:1 (4:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Cieślik 6, Pszycherka 3, Walter 2, dla Łodzian Cichocki. Sędziował p. Madej z Lublina. Widzów około 15.000.

Ruch: Brom, Glebur, Kamiński, Suszczyk, Partyla, Bomba, Pszycherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki.

Widzew: Uptas (Swinka), Stempel, Biernik, Nowak, Konarski, Maszysz, Langa, Fornalczyk, Cichocki, Gdyl, Marciniak.

Widzew nie był w stanie ani na chwilę zagrozić Ślązakom. Zespół gospodarzy ustępował gościom pod każdym względem o dobre dwie klasy. Najgroźniejsza zwykle część tego zespołu — linia napadu — prawie nie istniała. Fatalnie zawiedli obaj bramkarze.

W Ruchu znakomicie grała linia napadu, w której na czoło wybijał się Cieślik, główny autor zwycięstwa. Środkowa trójka napastników okresami demonstrowała grę, która wywoływała podziw na widowni. Prawoskrzydłowy Pszycherka do przerwy był nieco słabszy, niż Kubicki na lewym skrzydle, po pauzie jednak większość akcji szła prawą stroną, wtedy Pszycherka wykazał wiele walorów, gdyż bardzo szybki, dysponuje ostrym strzałem i świetnie rozumie się ze swymi kolegami z napadu.

Tylko przez pierwsze 5 minut gra była wyrównana, ale nie ciekawa i nerwowa. Ruch coraz częściej zaczyna dochodzić do głosu i w 10 min. zdobywa prowadzenie ze strzału Cieślika. W 17 min. Alszer zdobywa drugą bramkę, a w 6 minut po tym Cieślik trzecią. W 33 m. po rzucie rożnym Cieślik zdobywa czwarty punkt, co tak zdenerwowało Uptasa, że zostawił on bramkę rezerwowemu Śwince. Po pauzie, już w 1-ej m. Cieślik zdobywa piątą bramkę, zapoczątkowując wielką ofensywę, w wyniku której w 15 minucie Ruch prowadził 8:0. Bramki w tym okresie zdobyli: Cieślik, Alszer i Pszycherka.

W 20 m. Cichocki, puszczony przez Gdyla, zdobywa honorowy punkt. W 5 minut później Pszycherka głową zamienia róg na 9-tą bramkę, a w 31-ej ten sam gracz uzyskuje 10-tą bramkę bezpośrednio z rzutu rożnego. W 33 m. Cieślik ustala wynik.

Czuwaj walczył dobrze

POZNAŃ, 7.9. (tel. wł.). *Warta — Czuwaj 3:2 (1:1).* Bramki dla Warty zdobyli: Kaźmierczak 2 i Smólski 1, dla Czuwaja Rabiej i Kikiela po jednej. Ostatni mecz Warty w Poznaniu w ramach rozgrywek o wejście do ekstraklasy zakończył się szczęśliwym zwycięstwem, chociaż na 10 minut przed końcem gry wynik brzmiał 2:1 dla Czuwaja. Ostatni zryw zapewnił dopiero zielonym zwycięstwo. Warta grała jednak słabo.

Drużyna przemyska na tle Warty zasługuje na same superlatywy. Bardzo ambitni włożyli do gry wiele serca, za co ze strony widowni spotkali się z rzęsistymi oklaskami i silnym dopingiem. Trio obronne i Dutko z pomocy byli podporą drużyny.

Wobec fair gry obu drużyn, sędzia Waśniuk z Pomorza, nie miał trudnego zadania. Widzów 6.000, w tym pokaźna liczba poznańskich harcerzy, którzy po grze wynieśli swych druhów przemyskich na rękach do miasta.

Rewanż się wprawdzie udał

gra jednak blada Polonii (Wa) — Polonii (Św) 3:0

POLONII warszawskiej, rewanż się wprawdzie na swą imienniczkę ze Świdnicy udał, ale ani gra mistrza Polski, a tymbardziej jego przeciwnika nie mogły zachwycić. Trudno doprawdy zrozumieć, jakim to się stało sposobem, że warszawiacy w Świdnicy w pierwszym meczu stracili punkt. Widocznie grali wówczas zupełnie źle.

Polonia (Świdnica): Andrzejewski, Szymański, Ślęzak, Anioł, Kozubek, Ziółko, Kusa, Cichy II, Cichy I, Kierysz II, Dzierżok.

Polonia (W-wa): Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Wiśniewski, Brzozowski, Wołosz, Jaźnicki, Świcarz, Szularz, Woźniak.

Najwięcej interesowała nas, przyznajemy, forma obu rogów: Jaźnickiego (zapasowego) i Szczepaniaka, zwłaszcza pierwszego. Naszym zdaniem wypadł nie źle. Wypadłby lepiej, gdyby warszawianie więcej grali prawą stroną. Niestety działo się to tylko okresami i to dopiero po przerwie. W każdym razie Jaźnicki był b. groźny (mimo, że był b. pieczołowicie pilnowany), ma ciąg i strzał. Jest w dobrej kondycji. Szczepaniak się nie wysilał, mimo te dwa kiksy były niepotrzebne. Lepszego jednak prawego obrońcy napewno nie mamy.

Goście to zespół jeszcze dość surowy, technicznie słaby, taktycznie również; ale mają szybkość, a grę rozwiązują najprostszymi sposobami dość szablonowo, zbyt ostro idąc ciałem. Sądzimy, że potrafią grać lepiej, bo w niedzielę wypadli wyjątkowo słabo. Atak chaotyczny i lichy strzałowo, pomoc zbyt defensywna, stwarza rażące luki, najlepiej wypadła obrona i bramkarz. Podobał się prawy obrońca Szymański i prawy pomocnik Ziółka (podobno b. gracz Cracovii), który troskliwie stopował Jaźnickiego.

Warszawiacy w polu zwłaszcza po przerwie grali jako tako, lecz zbyt miękkie, bojaźliwe powiedzielibyśmy, akcje napastników pod bramką nie pozwoliły na podwyższenie wyniku, choć przebieg meczu wskazywałby raczej na znacznie większą ilość bramek, które Polonia (W-wa) powinna by uzyskać. Chwilami bowiem, zwłaszcza po przerwie, mecz nosił charakter treningu na jedną bramkę, urozmaicony pojedyńczymi i dość chaotycznymi choć b. szybkimi wypadami gości.

Prawa strona ataku gospodarzy była groźniejsza, choć więcej i uparcie (dlaczego?) grano lewą, gdzie Szularz jeszcze nie powrócił do swej dawnej formy, ale jest już niewątpliwie lepszy, niż miesiąc czy dwa temu.

Świcarz miał kilka b. dobrych akcji i pięknych główek. W pomocy najlepszy Brzozowski, który czasem jednak zapominał, że to mecz piłki *nożnej*. Para obrońców naogół zadowoliła, Borucz — niezawodny, choć mało zatrudniony.

Pierwsza połowa notuje lekką choć zdecydowaną przewagę miejscowych i już w 3 m. Świcarz ostro strzela w... słupek, a nadbiegający Jaźnicki przytomnie poprawia. 1:0. Notujemy skolei 2 piękne strzały Jaźnickiego (bez efektu). W 25 m. śliczna główka Świcarza. Przewaga miejscowych rośnie. W 35 m. Świcarz pięknie strzela, bramkarz gości z trudem ratuje na róg. Po strzale rożnym Świcarz efektowną główką ustala wynik na 2:0.

Po przerwie gospodarze opanowują boisko. W polu niby to gra ładna, pod bramką napastnicy gubią się stale, zresztą goście ściągają przed swą bramkę ¾ swej drużyny.

W 11 m. po wzorowej kombinacji z Ochmańskim Jaźnicki podwyższa wynik na 3:0. Następuje seria 4 rogów dla miejscowych, niewykorzystanych. Gospodarze gniotą. Goście jakby słabną fizycznie i dopiero w ostatnich minutach zrywają się do ataku.

Sędziował poprawnie p. Chruściński z Krakowa. Widzów ok. 7000. (sg)

Ostatnia minuta zadecydowała

o zwycięstwie RKU nad Pomorzaninem 2:1

SOSNOWIEC 7.9. (Tel. wł.). RKU — Pomorzanin 2:1 (1:1). Mecz o wejście do ligi między miejscowym RKU a Pomorzaninem zgromadził ponad 8 tys. widzów, którzy z napięciem oczekiwali wyniku tego spotkania. Wynik ważył się do ostatniej minuty. Do 89-ej minuty gry mimo wielkiej przewagi drużyny sosnowieckiej, wynik meczu brzmiał ciągle 1:1. Bramkarz gości, Wyszyński, wydawał się poprostu być jakimś czarodziejem i nawet najbardziej ostre strzały gospodarzy udawało mu się parować.

Drużyna sosnowiecka zagrała b. dobrze, niestety atak zawiódł strzałowo pod bramką i tylko temu Pomorzanin zawdzięcza niską porażkę. Z gości wyróżnił się, jak wspomnieliśmy, bramkarz.

W 20-ej minucie Kamiński zdobywa prowadzenie dla Pomorzanina, jednak już w minutę później Pilarek wyrównuje. Gra toczy się ze znaczną przewagą gospodarzy, którzy jednak dopiero w ostatniej minucie, po rogu, zdobywają decydującą bramkę przez Stokowackiego. Entuzjazm na widowni szalony. Sędziował b. dobrze p. Seichter.

Karny dał wyrównanie

Lubliniance w walce z PKS-em

LUBLIN, 7.9. (tel. wł.). PKS (Szczecin) — Lublinianka 3:3 (2:0). Wszystkie trzy bramki dla szczecinianków zdobył Tusiński, dla Lublinianki Wójcicki, Paprota i Różyło, z karnego. Do przerwy Lublinianka lekceważyła przeciwnika, PKS do 42 m. przed końcem prowadził 3:2, dopiero podyktowany karny za rękę obrońcy umożliwił Lubliniance uzyskanie remisu. Stosunek rogów 13:1. Po przerwie Lublinianka przeważała ale nie zdołała nadrobić straconego terenu. Sędzia Fomin z Radomia zadowolił. Widzów 3.000.

Z drużyny gości wyróżnił się bramkarz Biedarczyk, obrońca Stachecki i zdobywca trzech bramek Tusiński. W Lubliniance zadowoliła tylko obrona. Na graczach lubelskich znać było przemęczenie ostatnimi spotkaniami.

Tylko 4:2 (1:1) uzyskał KKS w Siedlcach

SIEDLCE 7.9. (Tel. wł.). KKS Poznań — Ognisko 4:2 (1:1). Zespół KKS wystąpił bez Anioły w napadzie. Ognisko bez Kowalczyka i Piotrzaka.

KKS Siedlec nie zachwycił. Akcje jego były groźne, jednak obrona Ogniska, a zwłaszcza bramkarz Górzyński interweniował skutecznie. Pierwszą bramkę strzela KKS przez Białasa w 24-ej min. Wyrównuje Trzos w 34 min. W 40-ej min. ulega kontuzji lewoskrzydłowy Ogniska, Mazur, który wraca na boisko dopiero na 15 minut przed końcem gry. Do przerwy utrzymuje się wynik 1:1.

Po przerwie KKS prowadzi 2:1. W 78-ej min. z pięknego przeboju Torca pada druga bramka dla Ogniska. KKS gra nerwowo i idzie za wszelką cenę do zwycięstwa. Przy stanie 2:2 KKS przegrupowuje graczy i środkowego pomocnika Tarkę posyła do ataku. W ostatnich minutach gry w zamieszaniu podbramkowym KKS strzela 2 bramki i ustala wynik dnia na 4:2. Sędziował bardzo dobrze p. Fiedler z Warszawy.

Kraków prowadzi w pucharze Kałuży

po rozgromieniu Śląska 5:1 (3:1)

KRAKÓW, 4. IX. Ciche nadzieje Śląska, że uda mu się wreszcie przerwać passę niepowodzeń w spotkaniach z Krakowem i tym samym wysunąć się na czoło polskiego piłkarstwa, zostały brutalnie przekreślone.

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem w całym kraju mecz o puchar Kałuży zakończył się druzgocącym zwycięstwem Krakowa nad Śląskiem w stosunku 5:1 (3:1). Gdy już w 2-ej minucie udało się Spodzieji w zamieszaniu podbramkowym zdobyć prowadzenie dla gości zdawało się, że obawy niektórych pesymistów krakowskich przyjmą realne kształty i gwiazda kapitana KOZPN mgr. Zastawniaka tym razem nie zabłyśnie na firmamencie. Tymczasem stało się inaczej. Krakowianie bynajmniej się nie speszyli, lecz szybko opanowali pole i po prostu zdeklasowali swego przeciwnika. Jeśli różnica ograniczyła się tylko do czterech bramek, to zasługa w tym Janika, który zapobiegł całkowitej kompromitacji jednostki Śląska, w której zabrakło jedynie Cieślika, lekko kontuzjonowanego w Pradze.

Nieobecność czołowego napastnika Śląska w żadnym jednak wypadku nie tłumaczy aż tak poważnej klęski. Atak śląski prawie że nie istniał. Pomoc zaabsorbowana przez napastników krakowskich, nie miała sił, ani czasu na wspieranie swej pierwszej linii, a obrona nie była w stanie sprostać naporowi ambitnie i energicznie walczącego przeciwnika. W rezultacie więc była to niemal walka Janika z Krakowem. Bramkarz śląski spotkał się też z uznaniem krakowskiej widowni, która nie szczędziła mu owacji.

W drużynie Krakowa nie wzbudzał zaufania Jurowicz, którego powoływanie w charakterze rezerwowego reprezentacji nie ma uzasadnienia. Bardzo dobrze grał Flanek, a „żelazna" linia pomocy — Parpan i bracia Jabłońscy całkowicie opanowała pole. Atak tym razem nie ograniczał się do gry dla „oka", lecz przy każdej okazji strzelał i to zarówno ze środka, jak i ze skrzydeł.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

Kraków: Jurowicz; Gędłek, Flanek; Jabłoński I., Parpan, Jabłoński II; Giergiel, Gracz, Nowak, Kohut, Bobula.

Śląsk: Janik; Michalski, Siwy; Kłos, Piec II, Gajdzik; Górecki, Bąk, Spodzieja, Cebula, Barański.

Bramki padły w następującej kolejności: w 2-ej Spodzieja, w 11-ej Kohut, w 33-ej Gracz; w 37-ej Bobula, w 70-ej Gracz, w 78-ej Giergel.

Sędziował wzorowo p. Romanowski, widzów ok. 25.000.

W przedmeczu juniorki Krakowa pokonały kolegów swych ze Śląska 2:1 (2:0).

Słaby debiut Szwajcarów

Robotnicza Warszawa wygrywa 5:0 (2:0)

PIERWSZY występ czołowej drużyny robotniczej Szwajcarii ASC Basel nie przyniósł rewelacji. Reprezentacja robotnicza Warszawy wygrała pewnie 5:0 (2:0). Jeśli nawet weźmiemy pod uwagę ewentualne przemęczenie gości wyczerpującą podróżą autocarem z Bazylei, to jednak nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo miejscowych było całkowicie zasłużone gdyż górowali oni nad gośćmi zarówno kondycją fizyczną, jak techniką i kombinacją. Tej ostatniej było czasami nawet zbyt wiele, gdyż z nadmiernego zapału w podawaniu sobie piłki atak zapominał o strzelaniu, co ambitnie grającej obronie przeciwnika ułatwiało zadanie.

Poza tym był atak najlepszą linią warszawiaków. Pomoc dawała sobie radę, a obrona nie wzbudzała zbytniego zaufania. Bramkarz warszawski był dobry również jego kolega szwajcarski zasługuje, mimo pięciu bramek, na wzmiankę. Poza tym z gości wymienilibyśmy środkowego pomocnika i lewego łącznika.

Mecz stał pod znakiem przewagi gospodarzy, po przerwie był okres w którym goście mieli nieco więcej inicjatywy ale nic z tego nie wyszło.

Bramki padły w następującej kolejności: w 15-ej min. Olszewski, w 30-ej min. Borowiecki. Po przerwie w 22-ej Olszewski i w 33-ej trzecią bramkę, w 38-ej Misiak ustala wynik dnia.

Sędziował uważnie p. Bergtal, widzów ok. 5000.

PIŁKA NOŻNA WE WROCŁAWIU

WROCŁAW 7.9. (Tel. wł.) W meczu piłkarskim Pafawag pokonał Odrę (Opole) 6:2 (6:1). Burza pokonała WUZ 2:1.

Motor oddał punkty *bez walki*

BYTOM, 7.9. (tel. wł.) — Drużyna z Białegostoku na mecz nie przyjechała, zawiadamiając gospodarzy, że rezygnuje z dalszych rozgrywek o wejście do Ligi. Jak się dowiadujemy, Szombierki mają zamiar wystąpić do PZPN z żądaniem odszkodowania.

★

KKS — TĘCZA 6:0

KIELCE, 7.9. (tel. wł.) — Rozegrany w Kielcach mecz o wejście do Ligi między Tęczą a KKS Olsztyn zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Tęczy 6:0 (4:0).

★

ZZK — ŁÓDŹ 3:0

GORLICE, 7.9. (tel. wł.) — Miejscowy Orzeł pokonał zdecydowanie ZZK Łódź 3:0 (1:0) w meczu o wejście do ligi.

★

GEDANIA — RADOMIAK 1:1

GDYNIA, 7.9. (tel. wł.). Mecz o wejście do Ligi między Gedanią a Radomiakiem zakończył się po wyrównanej grze wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

Gabrych mija zakręt śmierci

ale niestety ulega katastrofie

Napierała zdobywa mistrzostwo gór

(Specjalny wysłannik P. Sp. red. Weiss telefonuje:)

JELENIA GÓRA (tel. wł.). 7.9. Górski — kolarski wyścig o mistrzostwo Polski w Karkonoszach miał przebieg dramatyczny. Zeszłoroczny mistrz Gabrych, (Kraków), na 68 km od startu przewrócił się na wirażu, rower uderzył o krawężnik, wyrzucając Gabrycha na skałę. Doznał on szeregu obrażeń i stracił przytomność. Zachodzi obawa pęknięcia podstawy czaszki. W groźnym stanie przewiezione Gabrycha do szpitala w Szklarskiej Porębie. Drugi zawodnik krakowski, Motyka — złamał obojczyk.

Na starcie w Jeleniej Górze stanęło 36 kolarzy. Z czołowych zawodników zabrakło tylko Wiśniewskiego (W-wa), który kuruje się po kontuzji, odniesionej w Kaliszu, oraz Kluja (Pozn).

W ostatniej chwili PZK dopuścił do wyścigu naszego czołowego kolarza, Pietraszewskiego z Łodzi, którego zawiesił klub, przesyłając do Związku depeszę na dwa dni przed wyścigiem. Wobec nieznajomości motywów zawieszenia, PZK zezwolił Pietraszewskiemu na start.

Trasa wyścigu obejmowała 121 km, przyczym 80 proc. asfaltu. Różnica wzniesień 520 m. Pogoda słoneczna i upalna.

W ciągu pierwszej pół godziny zawodnicy przejechali 15 km. Na dwóch wzniesieniach pozostało w tyle kilku kolarzy, którzy wobec małego tempa wkrótce dogonili czołową grupę. Na 20 km ucieczkę zainicjował Grymkiewicz — 2 km, potem — Bober. Obie były bez powodzenia. Na 28 km Pietraszewskiemu pękła guma. Stracił on na reperację 3 min., od tej pory aż do samej mety jechał samotnie, łapiąc znów na 70 km gumę.

WALKA Z GÓRAMI

Na 50 km od startu wskutek silnych wzniesień nastąpiło znaczne rozciągnięcie czołowej grupy. Wyścig prowadzi teraz Gabrych z przewagą 200 m przed trójką: Kapiak, Napierała, Osiński. Dalej jechali pojedyńczo: Siemiński oraz Moraczek, a następnie grupa 9-ciu zawodników.

Na następnym wzniesieniu Napierała pozostał nieco w tyle, a Gabrych miał tu 30 sekund przewagi nad parą Kapiak — Wrzesiński.

ZAKRĘT ŚMIERCI

60 km przebył Gabrych w 1 godz. 50 min. i uśmiechnięty, owacyjnie witany przez licznie zgromadzoną tu publiczność — minął zakręt śmierci. Miał on tu przewagę około 100 m nad Kapiakiem i Wrzesińskim.

Ok. 400 m dalej jechał samotnie Napierała, a znów 400 m za nim Nowaczek, Siemiński i Wandor, który odrobił dystans na wzniesieniu. Jeden kilometr za zakrętem śmierci Gabrych, jadąc na wirażu z szybkością ponad 60 km na godzinę uległ wypadkowi.

Na 77 km w czołówce jechało pięciu kolarzy: Napierała, Wrzesiński, Nowaczek, Siemiński i Kapiak, a 300 m z tyłu — druga grupa, złożona z 6 zawodników. 10 km dalej na wzniesieniu z grupy czołowej Kapiak pozostał w tyle ze stratą ok. 30 mtr.

Od Drewnicy do Bierutowic trasa prowadziła 8 km pod górę na najwyższy szczyt 900 m nad poziom morza (różnica wzniesienia od Jeleniej Góry 520 m). Na tej to górce nastąpiły znaczne zmiany w ugrupowaniu. Pierwszy w Bierutowicach był Napierała, przebywszy dystans 92 km w 2:45 godz. Nie ulegało już teraz wątpliwości, że Napierała będzie pierwszym na mecie, gdyż pozostały odcinek trasy długości 28 km miał tylko same zjazdy. Napierała w Bierutowicach miał około 200 m przewagi nad Wandorem, który doskonale podciągnął pod górę. Trzeci przyjechał Wrzesiński ze stratą 400 m od Wandora, a dalej 60 m z tyłu Badon, który również pod górę polepszył znakomicie swoją pozycję.

Około 300 m za Badoniem jechał Siemiński i Grymkiewicz, a 50 m dalej samotny Olszewski z przewagą około 200 m nad parą Nowaczek — Motyka. Z czołówki odpadł na tym odcinku Kapiak, nie wytrzymując dużego wzniesienia. Na zjeździe do Jeleniej Góry nastąpiły w czołówce pewne przesunięcia. Kolejność na mecie:

Wyniki:

1) Napierała (Sarmata W-wa) 3:32.06, 2) Wandor (Legia Kraków) 3:35:14, 3) Grymkiewicz (ŁKS) 3:38,16 4) Wrzesiński (ZZK W-wa) 3:38,18, 5) Siemiński (Elektryczność W-wa) 3:38,20, 6) Badon (Legia Kraków) 3:39,42, 7) Rzeźnicki (SKP W-wa) 3:40,06, 8) Nowaczek (Ruch Chorzów) 3:40.08, 9) Olszewski (Sarmata W-wa) 3:41,26, 10) Wojcieszek (DKS Łódź) 3:43 00, 11) Pietraszewski (DKS Łódź) 3:49,10, 12) Łazarczyk (Victoria Częstochowa) 3:49.12, 13) Kapiak (Elektryczność W-wa), 3:49.14, 14) Ptak (Legia Kraków) 3:49,16, 15) Kluk (KTK Kraków) 3:49,18, 16) Bober, 17) Włodarczyk, 18) Dera, 19) Trynkosz, 20) Bukowski.

Wyścig ukończyło 26 zawodników.

—Wieści ze szpitala—

W sześć i pół godzin po wypadku Gabrycha połączyłem się telefonicznie ze szpitalem w Szklarskiej Porębie. Lekarz szpitala poinformował mnie, jak następuje: Gabrych doznał złamania podstawy czaszki i kilku żeber oraz ogólnych potłuczeń. Nadziei tracić nie można, ale stan jego jest bardzo poważny.

TABELA rozgrywek piłkarskich

	gier	pkt.	st. b.
I GRUPA			
1) Wisła	14	27	99: 7
2) Polonia W-wa	14	23	67:22
3) Polonia Bytom	14	19	50:31
4) KKS Poznań	14	17	[illegible]:26
5) Szombierki	14	13	28:32
6) Polonia Świd.	14	13	29:34
7) Skra	14	10	31:52
8) Ognisko	15	6	29:104
9) Motor	15	0	14:106
II GRUPA			
1) Cracovia	16	26	72:17
2) AKS	16	26	55:18
3) Rymer	16	20	50:38
4) RKU	16	20	35:29
5) Gedania	15	17	46:38
6) Radomiak	16	16	42:31
7) Pomorzanin	16	15	35:40
8) Orzeł	16	10	29:47
9) ZZK Łódź	16	9	29:52
10) Grochów	16	1	17:90
III GRUPA			
1) Warta	15	26	64:18
2) Garbarnia	14	24	51:16
3) ŁKS	14	21	56:22
4) Lublinianka	14	15	37:38
5) Tęcza	15	15	32:35
6) Czuwaj	14	10	18:31
7) WMKS	14	10	23:40
8) KKS Olsztyn	14	6	18:51
9) PKS Szczecin	14	1	11:59

Polska-CSR w boksie 6 listopada

Jak donosi prasa czeskosłowacka, mecz bokserski Polska — Czechosłowacja odbędzie się w Pradze w dniu 6 listopada. Drugie spotkanie zespołu polskiego nastąpi 10 listopada w Bratisławie. Ze strony PZB brak jeszcze potwierdzenia tych terminów.

Brawo-juniorzy!

Obiecujący tenis w spotkaniu Warszawa Kraków 7:4

ROK pracy, pracy dość intensywnej (w miarę, jak na to pozwalają ciężkie jeszcze bardzo warunki) nad naszym narybkiem tenisowym — dał bezsprzecznie wyniki. Właściwa i jedynie słuszna droga, jaką wybrano, by podnieść (dopiero w przyszłości) słabiutki jeszcze bardzo poziom naszego tenisa jest w tym roku pierwszym etapem, zakończonym udałym ze wszech miar spotkaniem juniorów Warszawa—Kraków.

Z radością donosimy, że poziom walki naszej młodzieży przeszedł tym razem najśmielsze oczekiwania i pozwala na sporą dozę optymizmu.

Rok pracy nie został zmarnowany. Powinno to i z pewnością zachęci i młodych graczy i ich kierowników do dalszych wysiłków. Korty „Cracovii" i liczna, często przyjemnie zaskoczona, publiczność były świadkiem emocjonujących spotkań, dowodzących, że warto popracować dalej. A popracować trzeba jeszcze dużo.

Juniorzy stołeczni okazali się tym razem lepsi. Szczególnie podobał się Kudliński i robiący stałe postępy Kwiatek. Kraków rozporządza b. obiecującym Christem i młodziutką, bo zaledwie 14-letnią, Kubalankę. Wymieniając te parę nazwisk, choć to bynajmniej nie jest pedagogiczne, podkreślamy, że najwięcej nas cieszy zapał młodzieży i postępy, jakie czyni. Odnosi się to absolutnie do wszystkich. Tylko tak dalej!

A oto wyniki (na pierwszym miejscu juniorzy Warszawy): Kudliński — Christ 6:3, 6:1, Celiński — Szczerczak 5:7, 3:6, Radzio — Klepacki 1:6, 6:3, 6:1, Mieszkowski — Kozłowski 6:0 4:6, 6:8, Kudliński — Klepacki 0:6, 6:3, 9:7, Mieszkowski — Szczerczak 4:6, 6:4, 6:0, Radzio — Christ 6:3, 4:6, 6:1, Celiński — Kozłowski 8:6, 6:1, Kwiatek — Wójcicki 2:6, 6:2, 6:3, Malecka — Kubalanka 0:6, 1:6. Celiński, Mieszkowski — Christ, Szczerczak 6:3, 3:6 4:6 (dwóch gier nie dokończono z racji konieczności wyjazdu do szkół — początek roku szkolnego!). Ogólny wynik 7:4 dla Warszawy (sg).

Dobrowolna ofiara pracowników PUWF

Pracownicy Państwowego, Wojewódzkich i Powiatowych Urzędów WF opodatkowali się dobrowolnie w wysokości 100 zł od osoby na rzecz odbudowy Warszawy, wzywając równocześnie cały sport Polski do naśladownictwa.

TABELA GIER O PUCHAR KAŁUŻY

	KRAKÓW	WARSZAWA	ŚLĄSK	ŁÓDŹ	POZNAŃ	LOKATA	GIER	PUNKTÓW	STOSUNEK BRAMEK
KRAKÓW	●	3:3	5:1	4:2	0:1	I	8	5	12:6
WARSZAWA	3:3	●	2:1	2:2	3:0	II	8	4	8:5
ŚLĄSK	1:5	1:2	●	3:3	6:3	III	8	3	10:11
ŁÓDŹ	2:4	2:2	3:3	●		IV	8	2	7:9
POZNAŃ	1:0	0:3	3:6		●	V	2	0	3:9

Zobaczymy dobry tenis

Sztokholm—Warszawa 12—14 wrzesień

Na zakończenie sezonu Warszawa zobaczy dobre spotkanie tenisowe. W sobotę wieczorem przyszła do Warszawy depesza ze Sztokholmu, w której Szwedzi potwierdzają swój przyjazd celem rozegrania meczu Sztokholm — Warszawa. Szwedzi przylatują samolotem 12 bm. rano. Spotkanie będzie zapewne 3-dniowe. Przewidziane jest 7 gier: 4 single panów i debl, singel pań i mikst.. Zespół szwedzki składać się będzie z 2 mężczyzn i 1 kobiety. Niestety depesza nie podaje nazwisk. Należy się liczyć, że Szwedzi przyślą skład najmocniejszy (bez Johanssona jednak, który gra obecnie w Forest Hills).

Warszawę reprezentują: Skonecki, Hebda, rezerwowy Piątek oraz J. Jędrzejowska.

O zwycięstwie zadecydują gry pojedyncze panów. Należy się bowiem liczyć, singel pań i mikst dadzą zwycięstwo Warszawie. Debla męskiego raczej wygrają Szwedzi. Skonecki, jeśli do gry włoży więcej, niż zazwyczaj serca może wygrać obie swe gry pojedyncze. To by dało w sumie 4 pkt. i wystarczało do zwycięstwa. Jest jeszcze także Hebda.

Centralny kort Legii, na którym spotkanie to w dniach 12, 13 i 14 bm. się odbędzie, zdewastowany różnymi ostatnimi „przeżyciami" doprowadzany jest obecnie do porządku. (sg)

Wygrali faworyci

Zażarty pojedynek Syreny z Wisłą

Kuźmicki mistrzem pięcioboju

GDAŃSK, 7.9. (tel. wł.). W Gdańsku rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w sztafetach męskich i żeńskich, w pięcioboju panów oraz w chodzie na 50 km.

Wszędzie wygrywali naogół faworyci. Jedynie w sztafecie 3 × 1000 m o mało nie doszło do pewnej niespodzianki ze strony sztafety Wisły krakowskiej, która stoczyła zaciętą walkę z Syreną warszawską. W stosunku do poziomu reprezentowanego w sztafetach męskich, żeńskie stały na dużo niższym, gdyż na starcie zabrakło najlepszych lekkoatletek, przygotowujących się na obozie przed meczem z Węgrami.

Sztafeta olimpijska 800 × 400 × 200 × 100 przyniosła zwycięstwo HKS Bydgoszcz (Nowak, Buhl, Białkowski i Grzanka), czas zwycięzców 3:30,8, 2) Syrena warszawska (Mirowski, Daberko, Statkiewicz, Staniszewski) w czasie 3:35,5, 3) Zryw (Gdańsk) 3:37,5. Nowak uzyskał nad dobrze idącym Mirowskim parę metrów, które Buhl na swoim odcinku jeszcze bardziej zwiększył.

W sztafecie szwedzkiej HKS (Bydgoszcz) odniósł zwycięstwo, nie mając żadnego silnego konkurenta. Wynik brzmiał 2:05,2 (Buhl, Grzanka, Białkowski i Dąbrowski), 2) Grudziądzki KS 2:15,1, 3) Gedania 2:19,9.

Zacięta walka rozegrała się w sztafecie 3 × 1000 m Zwycięstwo uzyskał tu właściwie Statkiewicz, który już na pierwszej zmianie uzyskał na swych przeciwnikach kilkadziesiąt metrów przewagi Czajkowski przewagę tę utrzymał, a Widerski z Wisły, idący na trzeciej zmianie, odebrał pałeczkę na 50 metrów za Staniszewskim. Zrozumiałe jest więc, że nie mógł tak szalonej różnicy nadrobić, ale pobiegł wspaniale, dochodząc na finiszu swego rywala.

Czas zwycięzcy Syrena (Warszawa) 7:55 (Statkiewicz, Czajkowski, Staniszewski), 2) Wisła (Kraków) 7:58 (Urban, Kwapień, Widerski), 3) Zryw (Gdańsk) 8:30 (Wenta, Świniarski, Kielas).

Sztafety żeńskie: 100×100×200×500 — 1) HKS Wybrzeże 2:29 (Przestępska, Wiśniewska, Abakanowicz, Brodkówna), przed KKS (Poznań) 2:42. Druga sztafeta 200×100×80×60 — 1) KKS (Poznań) Wistowska, Sterlińska, Dobrowolska, Wielgosówna.

Pięciobój panów przyniósł zwycięstwo Kuźmickiemu (DKS Łódź), który zebrał 3.024 pkt., 2) Andrzejkiewicz (Syrena) 2.525,4, 3) Dunecki (Pomorzanin) 2.445,5, 4) Kiszka (Lignoza, Krywald) 2.364,9, 5) Świcarz (Pogoń, Gdańsk) 2.276,5.

Skok w dal wśród pięcioboistów wygrał Kiszka 663,5 przed Kuźmickim (654). Kiszka miał też dobry wynik na 200 m — 23,4. Taki sam wynik osiągnął Dunecki na tym dystansie! Poza tym, jeżeli chodzi o wyniki Kuźmickiego, to wyglądają one następująco: oszczep 46.34, dysk 38,29, 200 m — 23,9, na 1.500 — 4:47,5.

Mistrzem Polski w chodzie na 50 km został Głuszcz (Syrena), który przestrzeń tę pokrył w 5 g. 36:38,4, 2) Karama (Wisła, Kraków) 5 g. 45 m. 54,6.

Wynik chodu na 50 km będzie prawdopodobnie uznany jako nowy rekord Polski.

Syrena remisuje w Pruszkowie

Mistrzostwa WOZPN kl. A rozpoczęte

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki jesiennej rundy mistrzostw piłkarskich klasy A WOZPN. Z uzyskanych wyników na uwagę zasługuje remis Syreny w Pruszkowie uzyskany po bardzo ładnym przebiegu i interesującej grze.

Znicz — Syrena 1:1 (1:1). Oba zespoły wystąpiły w osłabionych składach, lecz mecz był ciekawy i na dość wysokim poziomie.

Syrena posiadała więcej sytuacji podbramkowych, których jednak nie potrafiła wykorzystać cyfrowo. Stan rogów 7:3 dla gości. Obie bramki padły w pierwszej połowie zawodów w 18 min. Znicz uzyskuje prowadzenie ze strzału Lewandowskiego. Wyrównał w 31 min. pięknym strzałem Mioduszewski.

Na wyróżnienie zasługują: Maciński (Syrena) oraz Krawczyk (Znicz). Sędziował bezbłędnie Gronowski.

W przedmeczu rezerw identyczny wynik 1:1 (1:1) (C).

NA BOISKACH WARSZAWY

W zawodach z cyklu gier o mistrzostwo armii rozegranych w niedzielę padły następujące wyniki:

KBW — DOW I 6:1 (3:1) sędziował Kopka.

Lotnictwo — DOW VII 3:0 v. o. nie stawiło się.

★

Marymont — Skra 5:3. Tow. mecz juniorów rozegrany w sobotę zakończył się zasłużonym zwycięstwem Marymontu. Sędziował Wargocki (a).

MECZE TOWARZYSKIE:

Sierakowianka — Sarmata 2:2 (1:1). Bramki zdobyli: Baliszewski i Zieliński dla Sierakowianki, oraz Szostakowski (2) dla Sarmaty.

Wicher (Rembertów) — Mazur 1:0 (1:0).

★

W ramach rozgrywek o mistrzostwo TUR-ów padły wczoraj następujące wyniki:

Targowianka — TUR Grochów 5:2 (2:0).

Targówek Osiedle — TUR Błękitni 6:0 (2:0) (C).

Kraków — Lublin

14 września odbędzie się w Lublinie uroczysty obchód jubileuszu 25-lecia istnienia LOZPN. W ramach uroczystości jubileuszowych odbędzie się msza polowa, defilada zawodników ulicami miasta, akademia oraz międzymiastowe zawody piłkarskie Kraków — Lublin. Przyjazd piłkarzy Krakowa wywołał w Lublinie olbrzymie zainteresowanie.

Częstochowa melduje

CZĘSTOCHOWA 7.9. (Tel. wł.). Victoria — Legion 3:2 (2:2). Gra żywa i ciekawa. Zwycięstwo wywalczyła Victoria z trudem. Bramki dla Victorii zdobyli: Garus 2 i Jędrzejewski, dla Legionu obydwie Halkiewicz. Victoria — CKS 3:3 (1:1). Pierwsza połowa gry przewaga Victorii. Gra naogół mało ciekawa.

Kawalerowie — Żonaci 5:0 (3:0). Sensacyjny ten mecz odbył się pomiędzy kombinowanymi drużynami CKS i Victorii. Wielka radość malowała się na twarzach „panien do wzięcia", gdy dobiegały ostatnie minuty gry a żony małżonków były zrozpaczone, że ich mężowie, nie umieli zdobyć bramki. Dla zwycięzców bramki zdobyli: Jędrzejewski 4 i Kunkiel 1.

Sędziowie — Oldboye CKS 5:1 (1:1). Każdy jak mógł, tak grał, aby sprostać swojemu zadaniu. W CKS najsłabiej grał atak, którego gracze raczej statystowali, lepiej wypadła obrona. U sędziów lepszy atak.

100 mężczyzn, 64 kobiet

Forest Hills w singlach rozpoczęty

W sobotę 6 bm rozpoczęły się na kortach w Forest Hills międzynarodowe mistrzostwa tenisowe U. S. A. (w singlach). Losowanie (rozstawianie) w turnieju jest w Forest Hills dokonywane inaczej, niż w Wimbledonie. Mianowicie komisja turniejowa rozstawia 12 graczy (wśród mężczyzn) amerykańskich i 12 graczy cudzoziemskich w sumie 24 — u kobiet po 8 w sumie 16 — przyczym kolejność w rozstawianiu jest: pierwszy z listy amerykańskiej, i kolejno pierwszy z listy cudzoziemców i dalej drugi Yankes i drugi cudzoziemiec itd.

Lista 12 Yankesów jest następująca:

1. J. Kramer, 2. Fr. Parker, 3. T. Brown, 4. G. Mulloy, 5. W. Talbert, 6. Fr. Segura, 7. R. Falkenburg, 8. E. Moylan, 9. V. Seixas, 10. E. Coghell, 11. S. Greenberg, 12. J. Brink.

Lista 12 cudzoziemców:

1. J. Bromwich (Austr.), 2. J. Drobny (CSR), 3. D. Pails (Austr.), 4. C. Long (Austr.), 5. T. Johansson (Szw.), 6. G. Brown (Austr.), 7. B. Sidwell (Austr.), 8. V. Cernik (SCR), 9. E. Morea (Argent.), 10. B. Destremeau (Fr.), 11. T. Mottram (Angl.), 12. S. Misra (Indie).

Wśród kobiet: Amerykanki — 1 Osborne, 2. Brough, 3. Hart, 4. Todd, 5. Fry, 6 Prentiss, 7. Head, 8. Krasoov— cudzoziemki: 1. Bolton (Austr.), 2 Hilton (Angl.), 3. Blair (Angl.), 4 Rurac (Rum.), 5 Hopman (Austr.), 6. Gannon (Angl.), 7. Quertier (Angl.), 8. Fildes (Kanada).

J. Kramer przechodzi przez I r. bez gry, w drugiej spotyka Australijczyka Mc Gratha, Cernik gra również w II kole z Nowozelandczykiem Mc Kenzie. Drobny trafia w I kole na Yankesa Claytona.

Turniej trwać będzie do 14 bm.. kiedy przewidywane są finały. Tytułu broni J. Kramer. (sg)

Rewia sportu robotniczego w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 7.9. (tel. wł.) — W niedzielę na stadionie miejskim w Bydgoszczy Związek Robotniczych Stow. Sportowych przy pomocy OKZZ zorganizował dzień Święta Sportu Robotniczego. Przeprowadzono rozgrywki w siatkówce męskiej i żeńskiej oraz spotkanie piłkarskie klubów fabrycznych. Na zakończenie rozegrano mecz piłkarski reprezentacji Bydgoszczy z Inowrocławiem. Barw stolicy Pomorza bronili piłkarze KKS Brda. Mecz zakończył się zwycięstwem Bydgoszczy w stosunku 2:0 (1:0). Bramki dla Bydgoszczy zdobyli: Ziółkowski i Kępiński.

W siatkówce pań zwyciężyły panie z Pocztowego KS-u, bijąc w finale Drukarza w stosunku 2:1. W siatkówce panów KKS Brda pokonał zespół Ubezpieczalni.

W meczu piłkarskim RKS Elektra pokonał RKS Teletechnik 3:1. Juniorzy Brdy pokonali juniorów Wichra (Solec Kujawski) w stosunku 3:2.

• Notatnik tenisisty •

DINNY Pails, czołowy gracz Australii po zakończeniu mistrzostw w Forest Hills zamierza przejść na zawodowstwo. Projektowane jest już tournée zawodowców po Australii z udziałem Rigssa, Budge'a i Pailsa.

CZECHOSŁOWAK Matous zdobył mistrzostwo akademickie świata.

JEDEN z najlepszych zawodowców świata Karel Koželuch (CSR) rozpoczął starania, by powrócić do szeregu amatorów.

W turnieju w Montreux biorą m. i nasi znajomi z Katowic — Czechosłowacy Miskova i Krajcik.

ŚLADAMI Pailsa pójdzie zdaje się definitywnie w tym roku Jack Kramer, który za wstąpienie do szeregu zawodowców ma zagwarantowaną, jako jednorazową „dotację" 50.000 dolarów.

ROZGRYWKI o puchar Wightmana między kobiecymi reprezentacjami Ameryki i Anglii mają być w roku przyszłym wstrzymane. Powód — zbyt wielka różnica w umiejętnościach. Angielki są na razie zbyt słabe.

Łowicz na odbudowę Warszawy

ŁOWICZ, (tel. wł.) 7.9. — W Łowiczu odbyły się w dniu wczorajszym imprezy sportowe, dochód z których przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Na stadionie rozegrano... ciekawy mecz piłki nożnej. Spotkały się w nim bowiem dwa teamy motocyklistów, którzy na swych stalowych rumakach uganiali się za piłką po boisku. Zwycięstwo odniósł team A w stos. 7:2.

W drugiej części zawodów rozegrano wyścig na torze, w którym bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Nowiński z Łowickiego K. S.-u przed Głogowskim i Zakrzewskim.

Zakończeniem imprez był mecz piłki nożnej, pomiędzy reprezentacjami Łowicza i Kutna. Zwyciężył Łowicz (3:1).

Zarząd Łowickiego Klubu Sportowego wpłacił na odbudowę Warszawy 680 zł.

Grochów - Radomiak 8:8

Sobkowiak do „8" na deskach

drużyna warszawska w starym składzie

RADOM, 7.9. (tel. wł.). Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Okręgu pomiędzy Grochowem a Radomiakiem zakończył się 8:8. Walki były niezwykle zażarte, szala zwycięstwa chyliła się to na jedną, to na drugą stronę.

Już walka w muszej pomiędzy Patoną i Przybytniewskim jest niezwykle zażarta i prowadzona w dużym tempie. Zwycięża nieznacznie na punkty warszawianin, który walczył bardzo przytomnie i celniej kontrował. Po ogłoszeniu wyników widownia protestuje. W koguciej Szadkowski (G) zaczyna bardzo obiecująco, posyłając nawet na moment Sieradzana na deski. Stopniowo jednak zawodnik Radomiaka zyskuje coraz to większą przewagę i zwycięża wyraźnie na punkty. W piórkowej Sobkowiak (G) omal że nie przegrał z Kosińskim. Na początku I r.,po silnym ciosie Radomiaka, Sobkowiak idzie na deski do 8-miu. Kosiński jednak nie umie wykorzystać sytuacji i ostatecznie uzyskuje tylko wynik remisowy.

W lekkiej doszło do sensacyjnego pojedynku Komuda — Czortek. Walka ta, która stała na bardzo wysokim poziomie, trwała jednak bardzo krótko. Przy końcu I r. Komuda zaczyna mocno krwawić (rozcięcie brwi) i sędzia przerywa walkę. Zwycięża na punkty Czortek.

W półśredniej Tomczyński (G) i Wasiak stoczyli ze sobą nieciekawą walkę, która przyniosła w rezultacie jeszcze jeden remis, choć zawodnik warszawski był może nieco lepszy. W średniej pierwszy nokaut. Kołczyński po kilku ciosach rzuca Gniewosza na ring, zawodnik radomski po 9-ciu wstaje, jest jednak wyraźnie zamroczony i następny cios Kołczyńskiego kończy to nierówne spotkanie.

W półciężkiej Archacki (G) wygrywa minimalnie na punkty z Krokiem, który kilkakrotnie ulokował swe silne ciosy na szczęce przeciwnika.

W ciężkiej startował w barwach Grochowa nowy zawodnik Woźniak, który miał być rzekomo wielką rewelacją. Rzeczywiście, zawodnik warszawski zaczął walkę bardzo ładnie, wdaje się jednak w wymianę ciosów z Kotkowskim i w rezultacie przegrywa przez k. o. już I r. Zawodnik warszawski reklamuje nieprawidłowy cios w tył głowy. Grochów składa protest, który jednak nie zostaje uwzględniony. Mecz więc kończy się wynikiem 8:8.

Sędziował na ringu p. Nowakowski z Warszawy. Punktowali: Kraszuski i Rutkowski ze stolicy oraz p. Cichawa z Radomia. (D).

Z MECZU POLONIA — BUDOWLANI

Kossowski lokuje lewy hak, a Kosinow stara się uniknąć ciosu.

SKS - Legia 8:8

Sędziowie zabierają 3 pkty Spółdzielcom

PO SZARYM sobotnim meczu Polonia — Budowlani, spotkanie SKS — Legia (8:8) wniosło promyk optymizmu. Pocieszyliśmy się, że nie jest tak źle w pięściarstwie stołecznym. Trener Zalewski pokazał nam kilku swych pupilków, którzy mogą budzić pewne nadzieje na przyszłość.

Niestety mecz, stojący na dość dobrym poziomie i zupełnie ciekawy, został zepsuty przez sędziów punktowych, którzy w dwóch meczach popełnili kardynalne omyłki. Mówiąc tak szczerze, między nami, mecz na ringu wygrała drużyna SKS 11:5. Przypuszczamy, że wydział spraw sędziowskich zainteresuje się kartami punktowymi nieszczęsnych arbitrów i dołoży wszelkich starań, aby w następnych meczach dopuścić do stolików sędziowskich nieco więcej objektywnych i rutynowanych arbitrów.

Jak już wspomnieliśmy, mistrz polski juniorów, Flisak w w. papierowej jest niewątpliwie nadzieją nie tylko boksu warszawskiego, ale i polskiego. Co tu dużo mówić — doskonały chłopak, świetna praca nóg, wyczucie dystansu i szybkość — oto jego główne zalety. Dobrze zaprezentowali się Flisiak — półdystansowiec i Wdowiak, reemigrant z Francji — zawodnik o dobrej szkole. Ten ostatni bardzo prawidłowo wyprowadza ciosy z obu rąk, może być niebezpieczny dla najlepszych piórkowców, o ile nabierze lepszej kondycji fizycznej.

W muszej Tobolczyk (SKS) pokonał pewnie dobrego Gołębiowskiego. W koguciej Flisiak (L) wygrał nieznacznie z Aleksandrowiczem. Wielka szkoda, że Aleksandrowicz zbyt liczy na swój silny cios. W piórkowej Wdowiakowi (Ł) w walce z Małeckim, sędziowie niesłusznie przyznali zwycięstwo. Małecki wygrał przynajmniej trzema punktami. Małecki wygrał wysoko I r., lokując wielką liczbę ciosów w dolne partie. W II r. Małecki otrzymuje z półdystansu cios w brodę, pada na deski i uderza głową o ring — ale wstaje natychmiast. Przez chwilę bokser SKS wydaje się zamroczony. Rundę tę przegrywa nieznacznie. W II r. Małecki królu je na ringu, inicjatywa należy do niego, a Wdowiak pod koniec meczu traci zupełnie siły.

W lekkiej Żurawski (SKS) wygrywa wysoko z Twardeckim, posyłając go w I r. dwukrotnie na deski.

W półśredniej Błażejewski zremisował z Knigą. Zwycięstwo Błażejewskiego nie ulegało wątpliwości.

W średniej Markowski (SKS) po słabej walce, zremisował z Olejnikiem. W półciężkiej Sochacki (SKS) nieznacznie pokonał twardego Biskupskiego. W ciężkiej w. o. dla Legii. (KG)

Wybrzeże - Pomorze 12:4

„Walkowerowy" debiut Białkowskiego

BYDGOSZCZ, 7.9. (Tel. wł.) *Wybrzeże — Pomorze 12:4.* Po pierwszych meczach o mistrzostwo okręgu zainaugurowano w Bydgoszczy sezon bokserski spotkaniem reprezentacji okręgów Wybrzeża i Pomorza. Bokserzy MKS-u uzupełnieni zawodnikami Gedanii, zjechali do Bydgoszczy i zademonstrowali, jak na początek sezonu, niezłą kondycję. Antkiewicz, który stoczył najpiękniejszą walkę dnia z młodym, obiecującym Baranowskim I z Grudziądza, udowodnił, że jest w tej chwili klasą dla siebie. Gospodarze mimo wysokiej przegranej zaprezentowali się dodatnio. W zespole tym przesunęło się przez ring szereg młodych, ambitnych zawodników, którzy mogą w niedalekiej przyszłości zająć dobrą lokatę w klasyfikacji ogólnopolskiej.

Wyniki: w muszej Gumowski wygrywa pewnie na punky z Wdowińskim. W koguciej Borowicz (P.) przegrał wyraźnie z Kudlackim. W piórkowej Antkiewicz napotkał na twardego i ambitnego Baranowskiego I, zwyciężył pewnie, ale musiał uczciwie pracować. W słabszej formie zaprezentował się Sklerka (W.), który w lekkiej, po słabej walce, wygrał z Dormowiczem. W półśredniej Chychła odniósł zwycięstwo nad Palińskim. W średniej Cebulak wypunktował pewnie Szymankiewicza. W półciężkiej, po bardzo słabej walce, Mechliński wypunktował twardego Szymańskiego (P.) Barw Wybrzeża w ciężkiej bronił były nasz reprezentant Białkowski, który zdobył punkt w. o. z powodu rezygnacji Zaremby.

Mecz sobotni był imprez udaną. Wszystkie orzeczenia sędziów były zgodne i odpowiadały przebiegowi walki.

Kapitan PZB, p. Derda pilnie śledził przebieg wszystkich walk (w).

Budowlani-Polonia 12:4

Słaba forma obu drużyn

PO MECZU Budowlani — Polonia 12:4 nasuwa się przypuszczenie, iż zarówno zwycięscy, jak i pokonani są kandydatami do spadku do kl. B. Mecz nieciekawy, a nawet nudny i na słabym poziomie. Polonia wystawiła kilku zawodników zupełnie nieprzygotowanych, którzy stanowią dopiero materiał na bokserów (zresztą niezły). Na poziomie stały tylko walki Selma — Łukasiewicz i Kosinow — Kossowski.

Budowlani pokonali Polonię 12:4, ale niezbyt zbudowali swą formą. Stoją od lewej: Ścibor, Kołacz, Kossowski, Olszewski, Selma, Tyrała, Tyczyński i Makowski.

W muszej Budowlani zdobyli punkty w. o., jak również w koguciej (nadwaga). W walce towarzyskiej „kogutów" Tyczyński w II r. wygrał przez t. k. o. z Borkowskim (P). Zwyciężony wykazał więcej szkoły, niż jego pogromca, bo przynajmniej umiał operować lewym prostym. W piórkowej Tyrała (B) wygrał z Sobotką. W lekkiej Selma (B) zremisował z Łukasiewiczem. Polonista był nieco lepszy. W półśredniej Jańczak (P) rozprawił się z Olszewskim. W średniej Kossowski (B) zremisował z Kossinowem. Kossinow w meczu tym był zupełnie dobry, jakkolwiek reasumując przebieg całego meczu — Kossowski był nieznacznie lepszy.

W półciężkiej Kołacz (B) wygrał z Szostem, posyłając go w 3 r. na deski. Szost ma dobre warunki i silny cios, ale jeszcze jest zupełnie surowy. W ciężkiej Ścibor (B) zdemolował w I r. Zduniaka — debiutanta o dobrych warunkach (ale zbyt długich włosach), który jeszcze nie ma najmniejszego pojęcia o pięściarstwie. (gr)

Pisarski pokonany przez Trzęsowskiego!

ŁKS remisuje z Tęczą

ŁÓDŹ, 7.9 (Tel. wł.). W sobotę rozpoczęły się w Łodzi drużynowe mistrzostwa pięściarskie w klasie A meczem Zryw — Zjednoczone. Swym pierwszym spotkaniem pięściarzy łódzcy nawiązali do brzydkiej tradycji zeszłorocznej, kiedy to połowa spotkań kończyła się walkowerem. Zjednoczeni nie wystawili 4 zawodników i oddali automatycznie pierwsze dwa punkty. W meczu towarzyskim Zryw zwyciężył 9:7.

★

ŁKS — Tęcza 8:8. Już w pierwszym spotkaniu ósemka mistrza Polski oddała punkt zespołowi Tęczy (dawniej Gayer). Wynik ten jest dość niespodziewany, ale sensację prawdziwą stanowi porażka Pisarskiego z Trzęsowskim. Pisarski nie znajduje się jeszcze w pełni formy, brak mu kondycji, to też przegrywał wszystkie niemal zwarcia, a kiedy w 3 r. rzucił się do ofensywy, pod koniec walki zabrakło mu sił. Trzęsowski utracił resztę szacunku dla autorytetu Pisarskiego, przebył bardzo odważnie i dobrze rozwiązał walkę taktycznie. Rezultat ogłoszony przez sędziów wywołał na widowni niezadowolenie. Istotnie, wynik remisowy byłby słuszniejszy.

Wyniki techniczne w muszej Stasiak wygrywa wysoko na punkty z Bednarkiem, w koguciej ŁKS oddał punkty w. o., w piórkowej Pawlak miał 400 gram nadwagi i tutaj punkty zdobywa Tęcza w. o. W spotkaniu towarzyskim 19-letni Guzowski (T.) wygrał zdecydowanie z Pawlakiem. W lekkiej Ponikowskiemu niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Mazurem który zasłużył na remis. W półśredniej Olejnik w I r. pokonał przez t. k. o. Ostrowskiego, w średniej Trzęsowski uzyskał zwycięstwo punktowe nad Pisarskim, w półciężkiej Kosiński znokautował w 3 r. Sobirandę, w ciężkiej Jaskuła uzyskał problematyczne zwycięstwo punktowe nad Żylisem (ka).

Warta - Batory 10:6

dramatyczna walka Bazarnik-Szymański

POZNAŃ, 7.9. (tel. wł.) — Warta — Batory (Chorzów) 10:6.

Towarzyskie spotkanie bokserskie Warta — RKS Batory (Chorzów) zgromadziło 3.000 widzów. Jak na początek sezonu, poziom walk był zadowalający, przy czym podkreślić należy dobrą kondycję zawodników obu drużyn. W muszej Malak (W) po wyrównanej walce zremisował z Ponantą. W koguciej po dramatycznej walce Szymański (W) uległ na punkty Bazarnikowi. W pierwszym starciu dochodzi do silnej wymiany ciosów i Ślązak posyła warciarza dwukrotnie do „9" na deski. W drugim starciu po[illegible]ńczyk walczy ostrożniej, utrzymując przeciwnika prostymi na dystans. W 3 r., po silnej lewej Bazarnik pada z kolei na matę. Nie starcza to jednak Szymańskiemu na wyrównanie straconego terenu.

W piórkowej, po bardzo ładnej walce technicznej, Dominiak (W) nie rozstrzygnął spotkania z Nyppeltem. W lekkiej Vogt (W) zremisował z Bibrzyckim.

W półśredniej odbyły się dwie walki: w I Matuszak pokonał Waloszyka (B.). O zwycięstwie warciarza zdecydowały dwa napomnienia, które Ślązak otrzymał za bicie otwartą rękawicą. Drugie spotkanie tej kategorii pomiędzy Adamskim (W) a Kulą dostarczyło widowni dużo emocji.

Walka między Sobczakiem i Kuszem (B) odbywa się w bardzo szybkim tempie. Wygrywa poznańczyk.

W ciężkiej Szymura (W) wysoko wypunktował Kubicę, który przez wszystkie trzy rundy, chroniąc się przed dyszlami poznańczyka, wchodził ciągle w klincze.

Sędziował mgr. Kowalski, na punkty Wróż, Urbaniak i Gierat (o)

Przerwany mecz Warta -- Stella

POZNAŃ, 7.9 (Tel. wł.). *Warta — Stella 16:0 w boksie.* Już przed meczem bokserskim Warta — Stella (Gniezno) o mistrzostwo klasy A Okręgu Poznańskiego, Warta prowadziła 16:0 walkowerem na skutek nadwagi dwóch Gnieźnian oraz braku przedstawiciela wagi ciężkiej.

Początek spotkania towarzyskiego zapowiadał się emocjonująco i warciarze do wagi lekkiej wykazali wyraźną wyższość, wygrywając swoje walki zdecydowanie. Od wagi średniej goście nie stanęli do dalszych walk, przerywając mecz, co widownia przyjęła burzą protestów. Nawet zapewnienie władz bokserskich, że w razie niekontynuowania meczu, spotka Stellę zasłużona kara, nie zmieniło decyzji zawodników gnieźnieńskich.

Sezon bokserski w Lublinie otwarty

Pierwsze w tym sezonie zawody bokserskie pomiędzy rezerwą Lublinianki wzmocnioną przez braci Siemionów i Reprezentacją OW VII zakończyły się zwycięstwem Lublinianki 10:6. Wojskowi (OW VII) ćwiczą pod kierunkiem mistrza Lublina wagi koguciej — M. Barana i od czasu mistrzostw OW w lipcu zrobili znaczne postępy.

W muszej I Kołodyński II (L.) zwyciężył Głowacza (OW), w muszej II Kołodyński I (L) wygrał z Aleksandrowiczem (OW) prze k.o. w 3-ej rundzie. W w. koguciej Kontny (OW) przegrał przez k.o w drugim starciu z Zielińskim II (L.). W w. piórkowej Puch (L) uległ Moniakowi (OW). W w. lekkiej Gołąb (OW) wypunktował Ostaszowskiego (L) W w. półśredniej Siemion II pokonał przez k. o. w 1 r. Witkowskiego (OW). W w. średniej Franek Siemion I znokautował Raczyńskiego (OW) w pierwszym starciu. W w. półciężkiej Głębocki (OW) zwyciężył Maciejewskiego (L) przez k.o. w II rundzie.

★ Pięściarze Lublinianki wezmą udział w czwórmeczu zorganizowanym przez CKS w Częstochowie z okazji święta klubowego.

★ Lubelski Klub Motocyklowy organizuje 21 września pierwszy w Lublinie wyścig motocyklowy na torze żużlowym (na boisku przy Nowej Drodze) o kask „Życia Lubelskiego". W wyścigu tym wezmą udział zawodnicy z całego woj. lubelskiego.

Wielki sejm narciarzy

dokonał wyboru nowych władz

KRAKÓW, 7.9. (tel. wł.) — W niedzielę obradował w Krakowie pierwszy po wojnie zjazd delegatów Polskiego Zw. Narciarskiego. Obrady toczyły się w sali Rady Narodowej, pięknie przybranej w emblematy i flagi narciarskie. Reprezentowane były 4-y okręgi i 34 kluby na 71 zrzeszonych. Obradom przewodniczył prezes PZN dr Boniecki mając po swej prawej ręce wice-min. Wolskiego, a po lewej— kierownika wydziału CKW PPS, Zakrzewskiego z Warszawy. Poza tym w prezydium zasiedli: ppłk Czarnik, pos. Arczyński, radca Statter. Chwilą ciszy uczczono pamięć zmarłych ś. p. Jana Składa, Józefa Oppenheima i zawodnika M. Zająca, który zginął śmiercią lotnika w Anglii. Punktem kulminacyjnym przedpołudniowych obrad było zaprzysiężenie grupy olimpijskiej, składającej się z około 30 zawodników. Rotę przysięgi olimpijskiej odczytał prezes dr Boniecki, a zawodnicy chórem powtarzali słowa Roty.

Następnie sprawozdania z działalności Rady Narciarskiej i Zarządu Głównego za lata 1945/46. 46/47 składał wice-prezes PZN — inż. Gołogórski. Sprawozdanie kasowe przedłożył skarbnik — mgr Kozien. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył Zbigniew Roni.

Imieniem Komisji Matki listę nowych władz PZN przedłożył zebranym dr Kazimierz Załuski.

Wybory dały następujący Zarząd: Rada Narciarska — przewodniczący — pos. Reczek, wice-przewodniczący — pos. Arczyński, dyr. Kisieliński, red. Statter, dr. Załuski. Sekretarz — mgr. Fiedler, Członkowie: Boski, Ziemba, ppłk. Kasprzyk, Ignacy Bujak, dr. Macudziński, pos. Kowalczyk i inż. Rzepecki.

Zarząd Główny: prezes — wicemin. Wolski, prezes urzędujący — dr. Boniecki, wiceprezesi: inż Gołogórski, Zakrzewski, dyr. Kisieliński. Sekretarz — mgr. Pierożyński, skarbnik — mgr. Kozien. Kpt. Sportowy — Franciszek Bujak. Członkowie: Ciaputa, Wiederak, Bukowski, dr. Gerhardt, Witeszczak, dr. Macudziński.

Wyboru władz PZN dokonano większością głosów. Przeciw liście Komisji matki głosowały kluby zakopiańskie i Garbarnia Kraków. Wniosek nowego prezesa wicemin. Wolskiego, aby długoletniemu dotychczasowemu prezesowi Bonieckiemu nadać godność honorowego prezesa PZN — przyjęto przez aklamację.

We wnioskach uchwalono, że mistrzostwa Polski odbędą się w konkurencji narodowej oraz że przyszły walny zjazd odbędzie się w Zakopanem.

Obrady stały na wysokim poziomie.

Drabkowski w Budowlanych

Drabkowski — wicemistrz Polski, zmienił przydział klubowy. Otrzymał zwolnienie z Radomiaka i jest teraz członkiem Budowlanych. Na przyszły tydzień wystąpi na ringu.

Wdowiak, nowy nabytek Legii, stoczył we Francji 44 mecze.

WOZB stara się o uzyskanie nowej hali bokserskiej w ujeżdżalni dawnego I-go Pułku Szwoleżerów.

Wojnowski w Lublinie

LUBLIN, 7.9. (tel. wł.). Znany pięściarz poznańskiej Warty, Wojnowski, przebywa obecnie w Lublinie i ma zasilić ósemkę Lublinianki.

Zilina w Krakowie

Zilina czeska drużyna piłkarska została zaproszona na dwa mecze do Krakowa. Spotka się ona z Wisłą w dniach 20 i 21 bm.

Lekkoatleci Olsztyna

chcą walczyć z Pomorzem i Białymstokiem

RUCH się zrobił w lekkoatletyce olsztyńskiej. Wprawdzie koniec sezonu za pasem, ale lepiej późno, niż... Lekkoatleci olsztyńscy mają na sumieniu kilka poważnych sukcesów na szerokiej arenie, a triumfalny powrót ekipy spółdzielczej z igrzysk w Łodzi zachęcił MOZLA do organizacji szeregu poważnych imprez, z których na uwagę zasługują mecze lekkoatletyczne z Pomorzem, mające się odbyć 21 bm. i z Białymstokiem — 5 października.

Mecz z Pomorzem wejdzie w ramy biegu maratońskiego o mistrzostwo Polski, którego organizacją zajmuje się również MOZLA. Między obu imprezami wyskoczą lekkoatleci olsztyńscy na mistrzostwa Ziem Odzyskanych w Szczecinie w dniach 27 i 28 bm.

Ostatnio w Olsztynie odbyły się zawody eliminacyjne w celu ustalenia reprezentacji na mecz z Pomorzem Mimo fatalnych warunków atmosferycznych, w kilku konkurencjach uzyskano szereg niezłych wyników, padły przy tym trzy rekordy okręgowe.

Filar lekkoatletyki olsztyńskiej, Tadeusz Abramski, poprawił dwa swoje rekordy, uzyskując w skoku w dal 6,31, zaś w trójskoku 12,51. Trzeci rekord ustalił Rutkowski (MKS Lechia), przebiegając przez płotki 110 m w czasie 18,9.

Z innych wyników na uwagę zasługuje czas Przyborowskiego na 800 m 2:09,8 Pobyt w Sierakowie wyszedł temu 17-letniemu biegaczowi na dobre. Ma on piękne zadatki na przyszłość Niezły również wynik uzyskał Bryłka, (Społem), na 110 m przez płotki 19,9 oraz Rutkowski w trójskoku 12,31. (g).

NAJLEPSZE wyniki lekkoatletów ZSRR

Tegoroczne najlepsze wyniki lekkoatletów Związku Radzieckiego są następujące:

100 i 200 m — Karakułow — 10.6 i 22,1, 400 m — Komarow — 49,4, 800 m — Zimine — 1,5[illegible], 1500 m — Puzaczewskij — 3:55,8, 5000 m — Vanin — 14:50,8, 110 m pł. — Amisimow 15, wzwyż — Rech 1,90. wdal — Kuźniecow — 7,15, kula — Lipp 16,72 (!), dysk Lipp 48,35, oszczep — Aleksejew — 68,35.

WARUNKI PRENUMERATY
od dnia 1 listopada
miesięcznie . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . zł 200.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 3 „Przegląd Sportowy"

CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03 Skrytka pocztowa 181.

B-36385 Złożono w drukarni OMTUR, Polna 34 Odbite w drukarni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.